

MICHAŁ GRABOWSKI



**O NIERELIGIJNOŚCI I RZEKOMYCH
BŁĘDACH KOŚCIOŁA**



KRAKÓW 2023

www.ultramontes.pl



O niereligijności i rzekomych błędach Kościoła

MICHAŁ GRABOWSKI

Jest to dość pospolitym trybem, że ganiąc z jednej strony niereligijność wieku, tłumaczą ją sobie przez błędy Kościoła, który miał czuwać nad zachowaniem ducha wiary. Ta rzekoma bezstronność jest wielką niesprawiedliwością. Jest to półśrodek bez gruntu, jak każde niemal *mezzo termine*. Ludzie najzacniejsi, najoświeceni, dlatego się na nim zatrzymują, że trudno im od razu wyrzec się wmawianych przez długi czas, sprzecznych sobie, nielogicznych, a jednak istniejących społeczeństw wyobrażeń.

W czymże są głównie te wyobrażenia?...

1-sze. Że ludzkość jest coś doskonałego sama przez się; a więc jej zboczenia są tylko przypadkowe, i zawsze czymś zewnętrznym spowodowane.

2-re. Że Kościół jest instytucja tylko *ludzka*, a więc błędy ludzkości dzieli, owszem wzmagać je może.

To oboje niesłuszne.

Naprzód. Ludzkość ma w sobie samej zarzewie złego i błędu, i dlatego tak jej naturalnie rodzić reformę i rewolucję francuską, jak dzikiej płoncy owoc cierpki i kwaśny.

Po wtóre. Kościół jest instytucja BOSKA, a więc zewnątrz błędów ludzkości, i błędy dzieją się zawsze *pomimo niego*.



Nikt z bezstronnością historyczną nie dowiedzie, że stan Kościoła *wymusił* odszczepienie XVI wieku. Poszło ono z zawiści i bezczelności mnicha, ze wszczepionej przez tak nazwane *oświecenie* niekarności i pychy umysłowej ludów, z widoków politycznych i pieniężnego interesu książąt. Wspomnijmy, że czas tego wybuchu, był zarazem czasem Soboru Trydenckiego, a więc jest dowód, że Kościół i mógł i chciał i umiał, własną swą karność wzmacniać, i utwierdzać. Tak samo nie podobna dowieść faktami, że był jakikolwiek związek między wypadkami końca XVIII wieku we Francji, a stanem Duchowieństwa francuskiego. Któż to stał wtedy na czele tego Duchowieństwa?... Czy nie ten czcigodny Arcybiskup Paryski, którego cnotom i pobożności nie śmieli zaprzeczyć nawet Encyklopedyści, przeciwko którym on jeden w opuszczeniu od rządu i narodu walczył?! – A samoż Duchowieństwo, nie byłoz to te właśnie, które we wznowionym prześladowaniu, wznowiło cnoty i odwagi męczenników?! I tacy więc ludzie, skazili *naturalną skłonność do Religii*, w niewinnych sercach Robespierów i Maratów!! Nie; to tylko nieprawość zrodziła dzieła nieprawości. – Występne namiętności, błędne opinie, głupie zasady, przeobraziły się w czyn, i dopiero ujrzano całą ich szkaradę.

Kościół od dawna opuszczony, stał na boku. – Zrobił on co mógł. Nie tylko godzi się nam, Katolikom, myśleć, że jego to modlitwy uprosiły u Boga naznaczenie granic temu potopowi, który mógł dojść do ostateczności, ale to jest fakt niezaprzeczony, że cudowne przykłady męstwa, stałości, poświęcenia, wszelkiego rodzaju cnót kapłanów francuskich w czasie rewolucji, przemówiły głośno za Religią, której byli wyznawcami, podniosły jej zacność, w oczach powszechności i pierwsze wywołały reakcję, która przez Francję rozszerzyła się na resztę Europy.



Do tego sporu (który może nawet nie istnieje między nami dwoma, ale niewątpliwie istnieje między powszechnością i dlatego nie zbywam go milczeniem), daje podobno powód zamiana słowa na słowo. Jeżeli bowiem kto powie, że między *duchownymi* były przykłady występku i zgorszenia, temu nie będziemy zaprzeczać, ale nie możemy się zgodzić, ażeby w jakimkolwiek czasie, uważać *Duchowieństwo*, to jest Kościół w stanie błędu i upadku. Nie jest to nawet lekka różnica. – Kiedy bowiem mówimy: *błędy Duchowieństwa tego a tego wieku*, znaczy to, iż w tym czasie Kościół był niższy od swojej misji; czego nie było i być nie mogło. Ale *błędy między duchownymi* mogły być i były;

nie ma na to żadnej wyłącznej epoki. W pierwszych nawet wiekach Chrześcijaństwa byli Herezjarchowie i ludzie występni znieważający swoje powołanie. Że czyny nieprawości i zgorszenia popełniane były niejednokrotnie przez duchownych, mnichów, księży, Biskupów, Papieżów nawet, o tym nie ma sporu; – Kościół sam tego nie tai. – Owszem jest może jednym z najmocniejszych dowodów Boskiego i cudownego początku naszej Religii, że powierzona pieczy słabych i obłądnych ludzi, ludzi dostępnych wszelkim zбочeniom złej i zepsutej natury, dotrwała wszelako przez osiemnaście wieków, w bezprzykładnej rzeczom tego świata całości i zupełności. – Bo też była wielka Obietnica CHRYSTUSA, że zostanie ze swoim Kościołem do końca wieków. Przypuszczać, że w najdrobniejszym ułamku czasu, Kościół mógł być w upadku, jest to okazywać niedotrzymanie powyższej obietnicy, jest to myśleć z marzycielami nowoczesnymi, że Katolicyzm zacznie nową jakąś epokę, odnowi się, dokładniejszą rewelację dostanie: wszystko wypadki tamtego założenia, a wszystko herezje i nonsensy.

Powtarzam więc, jak w każdym czasie, tak i w XVI, XVII, XVIII wieku, były wady między duchownymi, ale nigdy tak liczne, żeby się za wady całego Kościoła uważać mogły, nigdy takiego znaczenia, ażeby wiekowi swemu zdolne były odebrać wiarę, ażeby na zgorszenie jego wpłynąć. Gdyby to dowieść można Kościołowi, byłby to dlań cios śmiertelny; na szczęście, wszystkie takie zarzuty są bezzasadne.



Wyrzekania przeciw bogactwom Duchowieństwa, są niesłuszne. O korzystnym dla narodów i całej ludzkości użyciu dóbr Kościoła, poświadcza jawnie Historia; o nadużyciach tych bogactw, zebrać tylko można trochę błahych anegdot. Ze wszech względów wypada, żeby Duchowieństwo było bogate, hojnie, wspaniale uposażone (1); a o nietykalności legatów przekazanych na obowiązki duchowne przekonałaby najprostsza moralność, gdyby jej słuchano. Posiadanie także niegdyś władzy politycznej przez Kościół, wielu względami mogłoby być usprawiedliwione. Papieże nie szukali władzy świeckiej, ona sama do nich przysłała. Tak było i tak być musiało z samej natury rzeczy. W wiekach nie poszczerbionego religijnego ducha, poznano snadnie, że jedyna widoma prawda, musi posiadać zwierzchną nad wszystkim władzę. Ciekawy jestem, czy kiedykolwiek ludzie coś logiczniejszego i więcej błogiego wymyślą. – Historia kilku ostatnich wieków, mianowicie zachodu Europy, pokazuje dowodnie, jakie są skutki nieistnienia żadnej moralnej nad narodami zwierzchności, żadnego pośrednictwa między sprzecznymi interesami? – Zamiast więc ukoronowania potrójną tiarą namiestniczej na ziemi władzy Boga, ukoronowano siłę zwierzęcą: *rewolucję*. – Winszuję! (2)



Trzeci zarzut przeciwko Duchowieństwu, *nie zrównanie oświeceniu wieku*, także nie może się utrzymać. Imiona Papieżów i każdego kraju Biskupów, głośno na to odpowiedzą. – Ale ten zarzut zapewne znaczy, że Kościół chciał *zatrzymać oświecenie*?... tak jest, i w tym miał największą słusność. – Szesnasty wiek przekonał, jak umysł ludzki skłonny jest zawsze nadużyć swego niebezpiecznego *owocu wiedzy*. Straszne skutki się pokazały. – Trzeba było koniecznie zatrzymać ten zgubny popęd; umysły umiarkować i ochłodzić, kosztem błyskotek oświecenia, zacność i zdrowie duszy uratować. Takie miał zadanie Kościół, i za to na niego Anatem. – O jak niesłusznie!! –

Sprawę taką nie z sympatii do obskurantyzmu, ale w jasnej wiedzy swych celów, podejmował Kościół; – tam osiągnął w niej więcej, tam mniej skutków, według niezgłębionych wyroków Opatrzności, ale *wojował* zawsze przeciw złemu, bo on jest *Kościół wojujący*. Od XVI po koniec XVIII wieku, oświecenie sprzymierzyło się z tak zgubnymi pierwiastkami zepsutej natury ludzkiej, że należało je uważać za głównego nieprzyjaciela, nawet ziemskiego, szczęścia ludów. Poznał się na tym sam jeden Kościół, i on co był i zapewne nieraz jeszcze będzie stałym orędownikiem oświecenia, wtedy oświadczył się przeciwko niemu. – Czy to była opatrzna rada?... Można by sądzić po skutkach. – Im kto się dał mniej ukrócić, tym doszedł do głębszej przepaści. Przodkujące Europie francuskie oświecenie, doprowadziło do niezrównanych klęsk i zbrodni rewolucji. Co do nas, oplwane, przekleństwami okryte prace Jezuitów, uchowały nas może w przeszłości, w terażniejszości, i w przyszłości, od klęsk, o których nie mamy nawet wyobrażenia! Ktoś rzekł o Hiszpanii: "spala przez cały wiek XVIII, i *nie mogła nic lepszego zrobić*". Myśmy także *spali*, i gdyby nam pozwolono kilka jeszcze lat dospać, byłoby całkiem inaczej. Prędzej, później, poznamy się na tym. Dodam tylko, że nie powinniśmy do siebie stosować przykładu ani Niemiec, ani Anglii itp.; – w charakterze, w obyczajach, w narowach, nie mamy nic, co by nas warowało od złego jak tamtych, albo zapewniało korzyści, które uzyskali. Jeden naród, po którym, według przybliżenia wnioskować o sobie możemy, są Francuzi, a stan jego moralny, nawet w dniu obecnym, powinien nas przerazić widokiem do czego bylibyśmy doszli, idąc z nim równolegle od XVI wieku, w tak nazwanych *postępach czasu*. – Powiedzmy przy tym, że prócz obyczajowych, wszystkie społeczne klęski, z powodu właściwości i stosunków naszego kraju, musiałyby być stokroć fatalniejsze u nas, jak u Francuzów. O ostatniej rzeczy wątpliwości mieć nie można, bo uważajmy, że idąc jakimś nieszczęśliwym losem trop w trop Francuzom, co u nich wychodzi nawet na dobre, to u nas na złe.

Michał Grabowski



Korespondencja literacka M. Gr[abow]skiego. Część pierwsza. [Tom I.] Wilno. NAKŁAD I Druk TEOFILA GLÜCKSBERGA. 1842, ss. 37-46. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; tytuł od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

- (1) Zobaczmy niżej, jak sam P. B. ob staje za korzyściami bogactw Duchowieństwa.
- (2) Zobacz: *Des rapports naturels entre les deux puissances d'après la tradition universelle*, par L'Abbé Rohrbacher, 2 Vol. in 8, – i *Pouvoir du Pape sur les souverains au moyen âge, ou recherches historiques sur le droit public de cette époque relativement à la déposition des princes*, par M... Directeur en Séminaire de Saint-Sulpice.
- (a) Por. 1) "Nauki katolickie", [Prawdziwe oblicze XVIII wieku.](#)
- 2) O. Mikołaj Jamin OSB, [Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych.](#)
- 3) Ks. Jacek Tylka, [Dogmatyka katolicka. O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#)
- 4) O. Stanisław Załęski SI, [O masonii na źródłach wyłącznie masońskich.](#)
- 5) Ks. Ernest Jouin, [Papiestwo i masoneria.](#)
- 6) Bp Władysław Krynicki, a) [Dzieje Kościoła powszechnego.](#) b) [Sobór Watykański.](#)
- 7) Ks. Marian Morawski SI, [Filozofia i jej zadanie.](#)
- 8) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#) b) [Syllabus w wieku XX.](#)
- 9) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)
- 10) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderniści.](#)
- 11) "Cahiers Romains", [Dla katolików rzymskich integralnych.](#)
- 12) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 13) Ks. A. Kraetzig SI, [Janssen i historia reformacji.](#)
- 14) Ks. Antoni Brzeziński, [Rys dziejów świętego Soboru Trydenckiego.](#)
- 15) Ks. Jakub Balmes, a) [Fanatyzm i indyferentyzm, ich źródła i następstwa.](#) b) [Katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej.](#)
- 16) "Przegląd Katolicki", [Ciekawy dokument z końca XVIII wieku. "Przymierze nowoczesnej teologii z filozofią ku obaleniu Religii Chrystusowej".](#)
- 17) Ks. Jan Komperda, [Proroctwo o dokonaniach religii rozumu.](#)

18) Ks. Piotr Semenenko CR, a) *O Wierze.* b) *O nieomyślności Kościoła.* c) *O gorszeniu się z prawdy Bożej.* d) *Poza Kościołem nie ma zbawienia.* e) *Skład Kościoła.* f) *O Chrystusie w Kościele.* g) *Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelżony w Kościele.* h) *Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie (Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter).* i) *Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary. O Kościele.*

19) Alfred Władysław Garapich, *Kościół święty to dzieło Boże i czemu świat go prześladowuje?*
(Przyp. red. *Ultra montes*).

**KORRESPONDENCJA
LITERACKA.**

M. GR....SKIEGO.



Wilno.

**NAKLAD I DRUK TEOFILA GLÜCKSBERGA
KSIĘGARZA I TYPOGRAFA CESARSKIEJ WILEŃ.
MED. CHIR. AKADEMII I SZKÓŁ BIAŁOR. NAUK. OKR.**

1843.

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXXIII, Kraków 2023